

SPECIAL ATTENTION: Mr. Galantiere
Mr. Sears
Mr. Walker
Mr. Michie
Mr. Griffith (36 copies)
Translation Pool

PRIORITY

JU
Nov 19
X/8232

POLAND
WESTERN GERMANY

(REDEFLECTION)

EXILE (1200)
Refugees (1204)

POLISH REFUGEES' REACTIONS TO RECENT EVENTS IN POLAND, HUNGARY
AND NEAR EAST.

SOURCE HAMBURG: Confidential source.

DATE OF OBSERVATION: Current period.

ENGLISH SYNOPSIS: Source gives details of Polish refugees' reactions to recent events in Poland, Hungary and the Near East. During the past few weeks there has been a further decrease in applications for repatriation.

EVALUATION COMMENT: None.

X X X

Nasświetlenie opinii ogółu polskich uchodźców odnośnie ostatnich wydarzeń w Polsce reakcji na rewolucję narodową na Węgrzech i częściowo w związku z wypadkami na Bliskim Wschodzie:

(BREMEN-LESUM.)

Wśród bardzo nielicznej grupy Polaków, stanowiącej

(over)

przeważnie element wykolejony i mało interesujący się sprawami narodowymi i politycznymi, reakcja nie jest skryształizowana. Jakkolwiek pewna część wykolejenców wyraźnie sympatyzuje z komunistami, ale wracać do Polski nikt nie chce, ponieważ wiedzą, że "tam trzeba pracować a tu otrzymują zasiłek i nie potrzebują pracować".

(HEIDENAU.)

"Na wydarzenia w Polsce a zwłaszcza na powstanie poznańskie - tych kilka Polaków, którzy znachodzą się jeszcze w obozie HEIDENAU, zareagowało dość żywo, komentując że powstanie może doprowadzić do całkowitej niepodległości Polski, a Ukraińcy, których tu jest jeszcze sporo, wyrażają się z sympatią i podziwem dla powstańców a nawet wyrażają nadzieję, że jeśli powstanie poznańskie obejmie całą Polskę, to być może i w Galicji (Wschodnia Małopolska) - też. Ostatnie wydarzenia w Polsce wywołały żywy odruch i wszyscy żywią nadzieję, że będzie może lepiej a zwłaszcza gdy nie będzie przymusu "kołchoźnego" i Moskale odejdą. Ale wiedzą dokładnie, że komunista, jakiego pokroju by nie był - zawsze komunista. Ukraińcy na zmiany w Polsce (ostatnie) patrzą więcej sceptycznie, mając doświadczenie N.E.P.'u na Ukrainie, po którym przyszedł sztucznie wywołany głód - przez takich właśnie (na rozkaz MOSKWY) ukraińskich komunistów. O rewolucji na Węgrzech wszyscy bez wyjątku i bez względu na narodowość, interesują się bardzo i są po stronie powstańców. Robią nadzieje, jeśli by Węgrzy osiągnęli całkowitą niepodległość, to być może i inne kraje satelickie pójdą ich śladem".

"Na repatriację - na powrót do komunistycznej Polski, nikt się nie wybiera i wątpliwe, czy propaganda repatriacyjna coś zyska, bodaj na tutejszym terenie nie będzie miała żadnego rezultatu".

(WOLTERDINGEN.)

Nasz współpracownik, wyrażając poglądy w obozie, tak ujmuje bezpośrednio i szczerze: "Dla Polski wolność nieodroczone, bo GOMUŁKA taki sam, jak i NETCH (węgierski NAGY). Panuje niezadowolenie i niedowierzanie nowemu rządowi, bo to wilcy w owczej skórze, Polepszenie bytu w kraju wtenczas może nastąpić, jak przyjdzie na stanowisko GOMUŁKI prawdziwy i z czystym sumieniem demokratą zachodu, ale nie ze wschodu - ko-

(over)

munista".

"Co do repatriacji do kraju tendencji w naszym obozie nie ma. Z rozmów można powiedzieć, że każdy woli tu zginąć, jak jechać pod terror."

(HANNOVER-BOTHPFELD.)

Realnie oceniając obecną sytuację w kraju, nikt z mieszkańców obozu nie poddaje się propagandzie repatriacyjnej.

(BRAUNSCHWEIG-Rosalies Kaserne.)

Nasz współpracownik, rejestrując nastroje polskich mieszkańców obozu, pisze: "... osoba GOMUŁKI cieszy się sympatią. Muszę tu jednak zaraz zaznaczyć, że nie myślą o nim, jako o komuniście, lecz jako o Polaku, który potrafił stanąć okoniem Sowietom i wyrzucić ROKOSSOWSKIEGO. Uwolnienie zaś Kardynała WYSZYŃSKIEGO, jeszcze więcej przyczyniło się do jego popularności. Na ogół nie myśli się o tym, że w kraju w dalszym ciągu ma panować ustrój komunistyczny. Wśród tej części tutejszego społeczeństwa, która w ogóle interesuje się wypadkami i przemianami, zachodzącymi w świecie i w Polsce, utrwaliło się przekonanie, że daleko posunięta - faktyczna socjalizacja życia w kraju, już nie dopuści nigdy do powrotu stosunków przedwojennych, zaś forma komunizmu krajowego, dzięki indywidualności i umiłowaniu swobody przez Polaków, straci na ostrości z chwilą, gdy tylko wojska sowieckie opuszczą wreszcie Polskę i kraj będzie mógł rządzić się po swojemu."

Ostatnie zmiany w Polsce nie spowodowały zgłoszeń do repatriacji i ogół powziął taktykę wyczekującą; ogół chce odczekać na to, co przyniesie najbliższa przyszłość: - czy całkowite uwolnienie się spod "opieki" Sowietów, czy obecny kurs polityki - jest tylko przejściowy - i znów wszystko pozostanie po staremu. Według relacji naszego współpracownika, ludzie mówią, że: "dotychczasowa ugodowość ze strony Sowietów na wszelkie żądania GOMUŁKI, wygląda trochę podejrzanie, zwłaszcza wobec jaskrawego i przeciwnego kursu do usiłowań wyzwoleniczych Węgier." W ostatnim okresie zdarzył się tylko jeden - odosobniony wypadek wyjazdu Polaka do kraju. Mianowicie niejaki J6-

(over)

zef KLEICHNER, zresztą wielokrotnie karany przez władze niemieckie za różne przestępstwa kryminalne - uciekł do Polski przed kolejnym zaarrestowaniem. Wymieniony pozostawił w obozie żonę i dwoje dzieci. Przed kilku tygodniami KLEICHNER telefonował do swojej żony z POZNANIA. Mówił on, że jakoby otrzymał w POZNANIU stanowisko dyrektora piekarni. 30.000 złotych gotówką i mieszkanie dwupokojowe. KLEICHNER namawiał swoją żonę, ażeby natychmiast jechała do Polski, jednak nie ma ona zamiaru wracać na razie do Polski. W ostatnich dniach nadszedł list od wymienionego, ale już z innej miejscowości w Polsce, wobec czego przypuszcza tak żona, jak i inni znajomi, że został z posady "dyrektora piekarni" w POZNANIU - po prostu zwolniony.

Jeden z mieszkańców obozu otrzymał niespodziewanie na swój adres biuletyn rozgłośni "Kraj", czego dawniej nie zdarzało się. Przypuszcza on, że jego adres został podany przez KLEICHNERA "Polskiej Misji Wojskowej" w BERLINIE.

Dużo podniecenia w obozie wywołała wojna w Egipcie i rewolucja na Węgrzech. Bohaterska walka wyzwolenicza Węgrów - spotkała się z głęboką sympatią ogółu, natomiast bezwzględne działania sowieckie w tym kraju, wywołuje ogromne oburzenie.

(MARIENTAL/HORST.)

Nasz współpracownik, donosi, że przeważająca większość mieszkańców obozu MARIENTAL/Horst, przyjęła wiadomości o powstaniu poznańskim z wielkim współczuciem. Byli też szczególnie zasmuceni losem uczestników powstania oraz jego tragicznym zakończeniem. Wiele osób przewidywało, że powstanie się nie może udać z uwagi na obecność w Polsce wojsk sowieckich, lecz uważała ten odruch za nieunikniony, do którego też pchnęła naszych rodaków w POZNANIU rozpacz, głód i nieznośne stosunki ogólne, spowodowanym wyczerpaniem gospodarczym oraz wywozieniem z Polski chleba przez "Moskali".

Pewna grupa osób, mająca przekonania prokomunistyczne, przyjęła tak zwaną "odwilż" za dobrą monetę i wierzą wszelkim obietnicom nowego reżymu o demokratyzacji i poprawie bytu.

Wszyscy jednak zgodnie uważają, że nastąpił upadek wpływów Rosji Sowieckiej w Polsce i że społeczeństwo zdola

(over)

uzyskać uniezależnienie się od Kremla.

Ogół zajął stanowisko wyczekujące na dalszy rozwój wypadków w Polsce, nie ufając GOMUŁCE i jego zwolernikom, gdyż traktuje tę grupę kierującą obecnie losami kraju, pomimo wszystko, za fanatycznych komunistów.

W związku z tymi wydarzeniami w Polsce, ze strony 7 osób, znanych z sympatii proreżymowych, została podjęta żywa propaganda repatriacyjna. Zostały z całą pewnością stwierdzone nazwiska tych osób, a mianowicie: LECHOWSKI Józef, GALICKI Hilary, ULCZYNSKI Eugeniusz, GŁOWACKI, KALISZEWSKI Władysław, WOJCIK Józef i NAJDZION Benedykt, Jun.

Ten komplet osób stanowi trzon miejscowego Ogniska ZPU, ale swoim postępowaniem dąży do rozbicia ZPU w ośrodku i spowodował już znaczne zamieszanie organizacyjne.

Wszyscy wyżej wymienieni oświadczyli, że "na wiosnę jadą stanowczo do Polski". Prowadzą oni też ożywioną korespondencję z tzw. "Polską Misją Wojskową" w BERLINIE - a najwięcej z nich - NAJDZION Benedykt, Jun.

Pomimo wysiłków tych agentów reżymowych, tylko nieznaczna liczba osób w obozie ulega ich propagandzie. Niemniej są oni bardzo niebezpieczni, gdyż utrzymują stały ferment w ośrodku.

End.